

KS. TADEUSZ GUZ

## O NEOLIBERALIZMIE EKONOMICZNYM FRIEDRICH AUGUSTA VON HAYEK

Po kilku uwagach o osobie tego noblisty w dziedzinie ekonomii, krótkim zdefiniowaniu kierunku myślowego liberalizmu i neoliberalizmu, przedstawieniu przewodnich idei zostanie podjęta poniżej szkicowa analiza neoliberalnej filozofii wolności Friedricha Augusta von Hayek.

### 1. KILKA UWAG O OSOBIE

Friedrich August von Hayek urodził się w Wiedniu w 1899 r. Należy do jednego z najśłynniejszych reprezentantów neoliberalistycznej ekonomii i filozofii społecznej XX stulecia. W 1974 r. otrzymał nagrodę Nobla. Ze stanowiska liberalizmu poddał zasadniczej krytyce zarówno „państwo dobrobytu”, które preferował m.in. John Locke, jak też „socjalizm” ewentualnie „komunizm” wszelkich proweniencji. Von Hayek zmarł we Freiburgu i.Br. w roku 1992.

---

Ks. prof. KUL dr hab. TADEUSZ GUZ – Katedra Filozofii Prawa, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim; adres do korespondencji: ul. Lwowska 80, 22-600 Tomaszów Lubelski.

## 2. DEFINICJA POJĘCIA „LIBERALIZM” I „NEOLIBERALIZM”

Według reprezentanta liberalizmu ten system myślenia można opisać następująco: „Liberalizm jest światopoglądem, rodzajem religii, wiarą: wiarą w naturalną godność człowieka, w jego wysokie przeznaczenie, w jego zdolność poprawy przez władze naturalnego rozumu i wolności, w zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy”<sup>1</sup>.

Według Johannes Meßnera, wybitnego austriackiego uczonego i wyśmienitego reprezentanta katolickiej nauki społecznej – kandydata na ołtarze – „liberalizm jest według czasu i miejsca różnie uzewnętrzniającym się, wielkim duchowym ruchem, który spoczywa na indywidualizmie jako światopoglądzie” i w nim upatruje „najwyższej zasady społecznej i według niego dąży do kształtowania całego publicznego życia społecznego”. Według Meßnera idee liberalistyczne sięgają okresu „przed reformacją” w Niemczech, ale przez nią zaczęły występować coraz silniej jako „wielki duchowy ruch”, by w rewolucji francuskiej osiągnąć „przełom”<sup>2</sup>. Dräger obciąża jeszcze bardziej reformację Lutra i Kalwina w procesie kształtowania się idei liberalizmu: „Ostateczną katastrofę idei kosmosu przynosi reformacja. Rozpada się jedność chrześcijaństwa. Wczesnokapitalistyczne mieszczaństwo posługuje się nauką reformatorów, ażeby z wolnością człowieka chrześcijańskiego rozszerzyć swoją indywidualną i ekonomiczną wolność. Państwa terytorialne wykorzystują reformację do sekularyzacji posiadłości Kościoła i do polityki kolonizacyjnej”. Do tego dochodzi „wojna międzykonfesyjna” i to wszystko sprawia, że „filozofia nowożytna” nabudowana jest na następujących pryncypiach, typowych dla szeroko pojętego liberalizmu: „Autonomii podmiotu, pojetycznego subiektywizmu i posesywnego indywidualizmu”<sup>3</sup>.

W *Encyklopedii Katolickiej* to pojęcie zostało zdefiniowane w następujący sposób: „(łac. *liberalis* wolny), postawa wobec rzeczywistości zakładająca niczym nieskrępowane lub względnie swobodne rozwiązywanie różnych problemów ludzkiej egzystencji, także system kształtujący stosunki międzyludzkie na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej i światopoglądowej;

---

<sup>1</sup> H. Herkner w: *Festgabe für Lujo Brentano zum 80. Geburtstag. Die Wirtschaftswissenschaft nach dem Kriege*, München und Leipzig: Duncker & Humblot 1925, s. 39.

<sup>2</sup> J. Meßner, *Liberalismus*, w: *Staatslexikon*, wyd. P.H. Sacher, t. III, Freiburg i. Br. 1929, kol. 98-99.

<sup>3</sup> H. Dräger, *Liberalismus IV*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, t. V, Basel-Stuttgart 1980, kol. 265-266.

liberalizm wynika z wolności przysługującej jednostce, ale ze względu na społeczną naturę człowieka przenosi się na zbiorowość, a stąd jako system ma wpływ na jej losy i rządzące nią zasady”<sup>4</sup>.

Krótko mówiąc, w liberalizmie chodzi o wolność jako rzecz najważniejszą, której nie można w żadnym aspekcie ograniczać np. Prawdą, Boskim prawem moralnym albo więzami naturalnymi, jak małżeństwo, rodzina, czy też normami wychowawczymi lub obowiązkami, jeśli mówi się chętnie o prawach człowieka jako jednostki, stojącej w „opozycji”<sup>5</sup> wobec więzi społecznych, które nie mogą być niczym skrępowane. Ks. Stanisław Wielgus uczy, że „liberalizm filozoficzny [to] głoszący całkowite wyzwolenie jednostki od jakichkolwiek więzów nakładanych na nią przez państwo, Kościół, religię czy jakąkolwiek wspólnotę bądź instytucję; dostrzegający w człowieku nie lektora istniejących norm moralnych, lecz twórcę owych norm; wynoszący go ponad Dekalogiem i ponad prawo naturalne”<sup>6</sup>. Na przykład Thomas Hobbes rozumie człowieka jako „istotę antyspołeczną”, a Jean Jacques Rousseau „aspołeczną”, zaniedbując zdolność człowieka do „miłości”<sup>7</sup> i poświęcenia dla drugiego, definiując człowieka jako „wilka” niezdolnego do miłowania. Nawet von Hayek krytykuje to stanowisko, twierdząc, że „ten przez Tomasza Hobbesa opisany prymitywny indywidualizm jest mitem. Dziki nie jest «samotnym», a jego instynkt jest kolektywnym [...] U prymitywnego człowieka nie było nigdy wojny «wszystkich przeciwko wszystkim», także niewiele myślenia indywidualnego [...] Nowoczesny kolektywizm jest ponownym popadnięciem w ten stan dzikości”<sup>8</sup>.

Neoliberalizm np. w Niemczech rozpoczął swoją działalność na początku lat trzydziestych dwudziestego stulecia. Wprawdzie opierał „porządek społeczny” na „wolności”, ale w odróżnieniu do liberalizmu osiemnastowiecznego postulował ochronę wolności nie tylko przed państwem, jak czynił to wczesny liberalizm oświeceniowy, lecz także przed „ludźmi. Stąd państwo ma przejąć ochronę indywidualnej wolności”, ale w ten sposób, by uniknąć

<sup>4</sup> Z. Zieliński, *Liberalizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 952.

<sup>5</sup> S. Kowalczyk, *Liberalizm II. Aspekt filozoficzny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 954.

<sup>6</sup> S. Wielgus, *Bogu i Ojczyźnie. Uniwersyteckie przemówienia i listy*, Lublin: TN KUL 1996, s. 192.

<sup>7</sup> Kowalczyk, *Liberalizm*, kol. 954-955.

<sup>8</sup> G. Habermann, *Philosophie der Freiheit. Ein Friedrich-August-von-Hayek-Brevier*, Thun 1999, s. 87-88.

absolutyzmu, tzn. sam prawodawca państwowy musi respektować i chcieć wolności jednostki<sup>9</sup>.

### 3. PRZEWODNIE IDEE LIBERALNE I ICH REPREZENTANCI

Okres oświecenia stanowi początek dla szeroko pojętej idei liberalizmu i powiązanych z nim konkretnych nurtów liberalnych, dystansujących się mniej lub bardziej od takich autorytetów, jak Bóg, niezmiennie i wrodzone prawo moralne w człowieku, Kościół oraz opowiadających się za całkowitą niezależnością ludzkiego rozumu. Tak myśleli Th. Hobbes, J.J. Rousseau, J. Locke, Ch.L. Montesquieu, J. Bentham, J.S. Mill, I. Kant, A. Smith, A.Ch.H. Tocqueville, a nam współczesnym jest m.in. F.A. von Hayek, J. Rawls, M. Friedmann, I. Berlin, M. Novak, R. Rorty. Meßner rozumie liberalizm jako „niezależność jednostki ludzkiej od każdego rodzaju związku z autorytetem”, co „zakorzenione” jest we „własnej autonomii” i tym samym zdradza jedno ze źródeł liberalizmu, będącego „dzieckiem racjonalizmu”<sup>10</sup>. Uznanie autorytetu np. Boga jako „nadosobistego autorytetu” jest uważane za „przeszkodę” w „budowie porządku społecznego”<sup>11</sup>. Wielgus zaznacza, że „skrajny liberalizm, który nie liczy się z prawami innych i który w jednostce widzi twórcę moralności, od niej uzależniając decyzję o tym, co jest dobrem, a co złem, i jakie prawdy doktryny chrześcijańskiej przyjąć, a jakie odrzucić”, zagraża zasadniczo stabilności kultury człowieka, także wtedy, gdy „wskazuje wreszcie na wybujały indywidualizm, który prowadzi do całkowitego egoizmu w życiu społecznym”<sup>12</sup>.

Człowiek liberalny sam wykuwa sobie pogląd subiektywny na temat jego pochodzenia, istoty jego egzystencji oraz ostatecznych celów, nawet wtedy, gdy akceptuje tezę o istnieniu Boga, jak czynił to m.in. John Locke, który mówił np. o tym, że „Bóg jest sędzią w niebiosach”, ale tutaj na ziemi „każdy człowiek jest sędzią dla samego siebie”<sup>13</sup>. Albo inna jego teza: „Celem

---

<sup>9</sup> Por. I. von M ü n c h, *Liberalismus II*, w: *Evangelisches Staatslexikon*, praca zbior., Stuttgart 1966.

<sup>10</sup> M e ß n e r, *Liberalismus*, kol. 99.

<sup>11</sup> Tamże, kol. 69-90.

<sup>12</sup> W i e l g u s, *Bogu i Ojczyźnie*, s. 33.

<sup>13</sup> J. L o c k e, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa: PWN 1992, s. 337.

rzędu jest dobro rodzaju ludzkiego”<sup>14</sup>, owszem, ale rozum człowieka nie potrafi tego zdefiniować, co jest dobrem, i dlatego sam ostatecznie decyduje o dobru i złu. Liberalizm „jest” wg Meßnera „odbóstwionym ideałem humanistycznym”, który wierzy tylko we własne siły twórcze i pragnie „osiągnąć najwyższy rozwój osobowości z siebie samego. Łaska i jej konieczność są zaprzeczone”<sup>15</sup>. Inny wybitny ekonomista, Eugen Rosenstock nazwał ten rodzaj humanizmu „herezją ostatnich stuleci”<sup>16</sup>. Wielgus zauważa słusznie, że „liberalizm teologiczny, który głosząc przesadny indywidualizm, próbuje strząsnąć z człowieka wszelkie zewnętrzne zakazy, nakazy i autorytety, ograniczające jego wolność. Taka postawa rodzi całkowity subiektywizm, który wyklucza uznanie przez człowieka absolutnej prawdy, powszechnie obowiązujących norm moralnych oraz jakiegokolwiek autorytetu, łącznie z autorytetem urzędu nauczycielskiego Kościoła”<sup>17</sup>.

Z jednej strony liberalny Locke twierdzi tak: „*Adam* został stworzony jako człowiek doskonały. Jego ciało pełne było siły, a umysł rozumu. Stąd od pierwszej chwili swego istnienia był zdolny zapewnić sobie samemu ochronę i samozachowanie, a w swoim postępowaniu rządzić się nakazami prawa rozumu, które Bóg mu wszczepił”<sup>18</sup>. Ale z drugiej strony rozumienie „prawa” danego przez Boga jest subiektywistyczne, co wyraża się w tym, że według Locke’a „*celem prawa*” nie jest dobro jako dobro i „nie jest znoszenie i ograniczanie, lecz *zachowanie i powiększanie wolności*”. Zważywszy dodatkowo na fakt, że „prawo natury” jest według Locke’a pojęte empirystycznie oraz prawo ustanowione jest wynikiem „umowy społecznej”, to istotnie mamy w jego myśleniu z liberalizacją klasycznego stanowiska o prawie naturalnym, mianowicie z liberalizacją klasycznie pojętego prawa natury oraz z liberalizacją celu prawa, zredukowanego do „*zachowania i powiększania wolności*”<sup>19</sup>.

Jan Paweł II w swoim dokumencie *Ecclesia in Europa* z roku 2003 zwrócił uwagę na skutki tak pojętego liberalizmu „w kontekście rozszerzania się indywidualizmu”, jako „wzrastającego osłabienia solidarności między ludźmi”. Pomimo „inicjatyw pomocy zanika uczucie solidarności tak, że wielu ludzi,

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 326.

<sup>15</sup> M e ß n e r, *Liberalismus*, kol. 970.

<sup>16</sup> E. Rosenstock w: *Staatslexikon*, kol. 370.

<sup>17</sup> W i e l g u s, *Bogu i Ojczyźnie*, s. 192-193.

<sup>18</sup> L o c k e, *Dwa traktaty o rządzie*, s. 200.

<sup>19</sup> Tamże, s. 201.

także wtedy, gdy im nie brakuje niczego istotnie materialnie koniecznego, czuje się coraz bardziej samotnymi i sobie samym powierzonymi, bez sieci uczuciowego wsparcia<sup>20</sup>. To jest chyba dzisiaj doświadczeniem – prawie codziennym – każdego uważnie obserwującego i analizującego rozwój świadomości ludzkiej oraz kierunków rozwoju społecznego. Liberalizm „nie uwzględnia idei międzyludzkiej solidarności i braterstwa”<sup>21</sup>.

„Teoria aktualizmu”, jako jedna z teorii liberalistycznych, sądzi, że człowiek jest jakimś centrum tylko „somatyczno-biologicznym”, czyli „zespołem przeżyć, doznań, aktów i decyzji pozbawionych trwałego (substancjalnego) podłoża; jest to pośrednia depersonalizacja człowieka”, o którym przedstawia się zredukowany obraz. Miejsce „relacji personalnych”, jak m.in.: żona–mąż, rodzic–dziecko, nauczyciel–uczeń, właściciel firmy–współpracownik, polityk–obywatel zajmuje relacja „ekonomiczno-pragmatyczna o profilu egocentrycznym”<sup>22</sup>. Co więcej – właściwie traktuje się wtedy człowieka jedynie jako coś przydatnego przejściowo w procesie produkcji, a nie jako cel sam w sobie, co charakteryzuje właśnie człowieka jako osobę, a co także doprowadziło do wielu nadużyć w historii ekonomii i nie tylko. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* nawiązuje do tamtej problematyki: „Takiemu stanowi rzeczy sprzyjał liberalny ustrój społeczno-polityczny, który wedle swoich ekonomistycznych założeń popierał i zabezpieczał inicjatywę gospodarczą posiadaczy i przedsiębiorców, ale nie troszczył się dostatecznie o zabezpieczenie praw człowieka pracy, utrzymując, że praca ludzka jest tylko narzędziem produkcji, której podstawą, czynnikiem sprawczym oraz celem jest sam kapitał”<sup>23</sup>. Z tych racji Papież Polak wyraża w swojej encyklice „zdecydowane *przeświadczenie o pierwszeństwie osoby przed rzeczą, pracy człowieka przed kapitałem* jako zespołem środków produkcji” i dlatego „ekonomizm” kapitalizmu bądź liberalizmu oraz „materializm dialektyczny” jako „kolektywizm” są według niego „podstawowymi błędami”<sup>24</sup>. Należy przy tym zauważyć, iż marksizm szeroko pojęty jest dzieckiem liberalizmu. Taką tezę postawił m.in. Rocco Buttiglione: „Marksizm jest owocem filozofii

---

<sup>20</sup> J a n P a w e ł II, *Ecclesia in Europa*. Nachsynodales Apostolische Schreiben von Papst Johannes Paul II. [...] zum Thema „Jesus Christus, der in seiner Kirche lebt – Quelle der Hoffnung für Europa”, „Die Tagespost” z 1 czerwca 2003, s. 13.

<sup>21</sup> K o w a l c z y k, *Liberalizm*, kol. 955.

<sup>22</sup> Tamże, kol. 954.

<sup>23</sup> J a n P a w e ł II, *Laborem exercens*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, nr 8.

<sup>24</sup> Tamże, nr 13.

niemieckiej, pozytywizmu francuskiego i angielskiej ekonomii politycznej”<sup>25</sup>, wyrosłej przeciw z teorii skrajnego liberalizmu.

Ten rodzaj liberalizmu odmawia dzieciom nienarodzonym, ludziom upośledzonym, starym, niezdolnym zdrowotnie do pracy prawa do bycia osobą, co znajduje odzwierciedlenie w odpowiednim prawodawstwie, np. w zalegalizowaniu przerywania ciąży, eutanazji itd.

„Kluczową rolę w filozofii liberalizmu odgrywa kategoria wolności; indywidualna wolność jest traktowana jako wartość najwyższa, co kontynuuje tradycję oświecenia”. Także personalizm chrześcijański akcentuje wolność osoby jako bardzo znaczącą kategorię, ale nie jako najwyższą, bo tą jest sam Bóg, a dalej różni się pojęcie wolności chrześcijańskiej jej pochodzeniem, „zakresem i sensem”. Liberalizm pojmuje „wolność maksymalistycznie, społecznie i egocentrycznie, tj. jako wolność od ingerencji państwa, etyki normatywnej i religii”<sup>26</sup>. Robert Spaemann przypomina, że „liberalizm banalny nazywa wolność zwiększeniem szans opcji”, czyli zwiększenie nowych możliwości dla bycia wolnym bez żadnych ograniczeń, ponieważ taki liberalizm według Spaemanna „nie pozwala być wyżej żadnej opcji, dla której opłacałoby się zrezygnować z wszelkich innych. A o takiej opcji mówi Ewangelia jako o skarbie ukrytym w roli i o cennej perle, która dla tego, który ją znajduje”, znaczy wszystko, a on jest gotowy sprzedać dla niej jednej „wszystko, co posiada”<sup>27</sup>.

Tacy liberalni myśliciele, jak Berlin piszą wprost o sprzeczności pomiędzy wolnością a normami moralnymi i religijnymi<sup>28</sup>.

Jednak już neoliberalowie stwierdzają, że absolutyzacja wolności może prowadzić do anarchii, dlatego opowiadają się za „autorytaryzmem”, czyli nieograniczonej władzy władcy. Według liberalizmu „wolność” jest ważniejsza od „prawdy, dobra”, co „nieuchronnie prowadzi do subiektywizacji i relatywizacji”. Według Kowalczyka „liberałowie kwestionują istnienie prawdy obiektywno-absolutnej, interpretując ją wyłącznie w sposób utylitarno-

---

<sup>25</sup> R. Buttiglione, *Die Lage der europäischen Kultur nach dem Zusammenbruch des Marxismus*, w: *Christentum und Kultur in Europa. Gedächtnis – Bewusstsein – Aufgabe*, wyd. Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1993, s. 147.

<sup>26</sup> Kowalczyk, *Liberalizm*, kol. 955.

<sup>27</sup> R. Spaemann, *Die kostbare Perle und der banale Nihilismus*, w: *Christentum und Kultur in Europa*, s. 41.

<sup>28</sup> Por. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.

-instrumentalny”<sup>29</sup>. To prowadzi według Josepha Ratzingera do opróżnienia wolności: „Wolność może znieść samą siebie, sprzykrzyć się sobie samej, gdy staje się pustą wolnością. W naszym stuleciu przekonaliśmy się również, że decyzja większości może służyć uchyleciu wolności”<sup>30</sup>.

„W liberalnej koncepcji społeczności brak jest idei dobra wspólnego”<sup>31</sup>, najistotniejszej zasady i najważniejszego celu wszelkich działań społecznych, politycznych i państwowych. Jej miejsce zdaje się przejmować idea „własności prywatnej” potraktowanej absolutnie. Także wobec tego rozumienia własności prywatnej Papież słowiański zajmuje krytyczne stanowisko, pisząc: „Powyższa zasada”, czyli nauka o „własności”, „jak została ona wówczas przypomniana i jak bywa nauczana przez Kościół, różni się radykalnie od programu kolektywizmu głoszonego przez marksizm [...] Różni się ona równocześnie od programu kapitalizmu stosowanego w praktyce przez liberalizm i zbudowane na nim ustroje polityczne. W tym drugim wypadku [w liberalizmie] różnica polega na sposobie rozumienia samego prawa własności. Tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymywała tego prawa jako absolutnej i nienaruszalnej zasady. Zawsze rozumiała je natomiast w najszerszym kontekście powszechnego prawa wszystkich do korzystania z dóbr całego stworzenia: *prawo osobistego posiadania jako podporządkowane prawu powszechnego używania*, uniwersalnemu przeznaczeniu dóbr”<sup>32</sup>.

„Liberalizm sprzyja idei społeczności ogólnoświatowej, natomiast pomniejszą rolę społeczności naturalnych – rodziny i narodu”<sup>33</sup>, co nie koresponduje z realistyczną koncepcją wspólnoty osób respektujących każdą formę relacji interpersonalnych, o ile harmonizuje ona z prawspólnotą wiecznych osób Boskich.

Wprawdzie mówi się w duchu liberalizmu o „państwie prawa”, ale prawo jest niczym innym, jak li tylko „umową” pomiędzy ludźmi bez odniesienia i zapodmiotowania bytu prawa w Absolucie poprzez bytowość prawa naturalnego. Ratzinger w nawiązaniu do krytyki liberalizmu przez noblistę Andrieja Sacharowa pisze tak: „Rorty uważał za ideał społeczeństwo liberalne, w którym nie będą już istnieć absolutne wartości i kryteria – własne zadowolenie

---

<sup>29</sup> K o w a l c z y k, *Liberalizm*, kol. 955.

<sup>30</sup> Józef Kardynał R a t z i n g e r, *Prawda. Wartości. Władza*, tłum. G. Sowiński, Kraków: Znak 1999, s. 17-18.

<sup>31</sup> K o w a l c z y k, *Liberalizm*, kol. 955.

<sup>32</sup> J a n P a w e ł II, *Laborem exercens*, nr 14, s. 129.

<sup>33</sup> K o w a l c z y k, *Liberalizm*, kol. 955.



jednostki będzie jedyną rzeczą, do której opłaca się dążyć. Pisząc o «lewicowo-liberalnej modzie» czy piętnując naiwność i cynizm, które często paraliżują poczucie odpowiedzialności moralnej zachodniego świata, Sacharow w swej wyważonej, ale zdecydowanej krytyce Zachodu przewidział zagrożenie, które przejawia się tym pustoszeniem ludzkiej osobowości<sup>34</sup>.

#### 4. KILKA MYŚLI O KONCEPCJI NEOLIBERALIZMU WEDŁUG FRIEDRICHA AUGUSTA VON HAYEK

Benedetto Croce twierdził, że „teoria ekonomiczna wolnego rynku” mogłaby się w taki sposób oddzielić od „politycznego liberalizmu”, aby „liberalizm mógł być połączony z każdym systemem gospodarczym, dopuszczając jednocześnie wolność oraz krytykę i postęp”<sup>35</sup>.

Von Hayek zaproponował coś innego, a mianowicie powinno się jednocześnie pozostać przy „liberalnym państwie prawa”, ażeby jednak znieść biedę dziewiętnastowiecznego kapitalizmu, potrzeba to uczynić przez „formalno-prawnie uregulowaną społeczną gospodarkę rynkową, ponieważ tylko taka polityka, która zabezpiecza wolność jednostki, umożliwia prawdziwy postęp społeczny”<sup>36</sup>.

Von Hayek jest z jednej strony zwolennikiem teorii ewolucji Charles’a Darwina, tzn. wszystko, co istnieje, jest produktem „procesu ewolucji” przyrody, z której „nawet czysto przypadkowo” tworzyły się „grupy”, które z kolei „uzdalniały siebie do tego, by poradzić sobie z innymi”<sup>37</sup>: „Przed milionami lat żyli antropoidzi w małych grupach”<sup>38</sup>, co jest nie do utrzymania w świetle wyników badań dzisiejszych nauk szczegółowych i paleontologii. Także przy problematyce „sprawiedliwości” von Hayek obstaje przy pochodzeniu człowieka od świata zwierząt, mówiąc, że zanim człowiek stał się człowiekiem, to żył „przed setkami tysięcy lat w małych grupach lub trzodach”<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> Józef Kardynał R a t z i n g e r, *Prawda. Wartości. Władza*, s. 14.

<sup>35</sup> B. Croce w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, kol. 271.

<sup>36</sup> F.A. v. Hayek w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, kol. 271.

<sup>37</sup> H a b e r m a n n, *Philosophie der Freiheit. Ein Friedrich-August-von-Hayek-Brevier*, s. 24.

<sup>38</sup> Tamże, s. 87-88.

<sup>39</sup> Tamże, s. 34.

Z drugiej jednak strony ten neoliberalista stawia następującą tezę: „*Mózg jest organem, który nas uzdalnia do przyjęcia kultury, ale nie do jej zaprojektowania*”. Ponownie dochodzi do osłabienia tej tezy, gdy stwierdza, że „*duch*” jedynie przez „*powtarzanie wzorców kulturowych*” jest wprowadzony w „*tradycyjną i osobową strukturę wyuczonych reguł*”<sup>40</sup>, tzn. że *duch* sam z siebie nie potrafi się duchowo poruszać i działać oraz myśleć, lecz podobnie jak zwierzęta jedynie poprzez naśladownictwo. Już Sokrates z Platonem odkryli zdolność ludzkiej duszy do „*samoporuszania się*”, co oznaczało dla nich istotową transcendencję człowieka wobec świata przyrody ze zwierzętami na czele.

„*«Sprawiedliwość społeczna» może uzyskać jakieś znaczenie tylko w kierowanej lub w gospodarce «rozkazu» (jak np. w armii), w której rozkazuje się indywiduom, co powinni uczynić*”<sup>41</sup>. „*Dłużej niż 10 lat zajmowałem się intensywnie tym, aby wynaleźć sens pojęcia «sprawiedliwość społeczna».* Próba zakończyła się niepowodzeniem, lub lepiej powiedziawszy, doszedłem do wniosku, że to nie ma żadnego sensu dla społeczeństwa wolnych ludzi”. A nawet wtedy, jeśli mówi się o „*demokracji, gospodarce rynkowej*” i dodaje się do tych pojęć słowo „*społeczna*”, to „*mogą one otrzymać dowolny sens*”<sup>42</sup> – pisze von Hayek. Dlaczego? Z jednej racji, a mianowicie, jeżeli twierdzi się, że *prawda* jest względna, czyli relatywna, bo tak trzeba konsekwentnie myśleć na gruncie akceptacji teorii ewolucji Darwina, to wtedy jesteśmy w świecie całkowitego relatywizmu i jako ludzie wolni mamy prawo tworzyć *prawdę*.

Władza duchowa „*intelektu*” jest według niego „*procesem interpersonalnym*”<sup>43</sup>. Ale jak może być coś „*personalnym*” bez istniejącego ontycznie w *persona humana* intelektu? Przecież to obecność substancjalnego intelektu w *bycie*, jakim jest człowiek, decyduje o *personalności*, naturalnie obok *wolnej woli* i *pamięci* jako innych władz ducha ludzkiego.

Von Hayek definiuje *wolność* jako „*ten stan, w którym człowiek nie podlega swawolnemu przymusowi przez wolę drugiego lub drugich*”<sup>44</sup>, ale nie oznacza to, że „*liberalizm*” jest „*wolny od wartości*”, wprost przeciwnie: „*rzeczywista rezygnacja z wszystkich wartości jest naturalnie niemożliwa* –

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 24.

<sup>41</sup> Tamże, s. 35.

<sup>42</sup> Tamże, s. 30.

<sup>43</sup> Tamże, s. 21.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 11.

ona uczyniłaby człowieka niezdolnym do działania”. Rezygnacja taka sprawiłaby, iż poziom rozwoju kultury powróciłby do tego z czasów „społeczeństwa rodowego”, czyli zwierzęcego. Von Hayek nie wyklucza jednak, że pewne wartości „są mu wrodzone”<sup>45</sup>, choć ich nie wymienia. Wartości moralne, jak też i ich normy etyczne są według niego skutkiem ewolucyjnie pojętego „procesu selekcji, w którym wykształtowały się obyczaje i wyobrażenia moralne”<sup>46</sup>. Nie są one zatem dane przez Boga naturze ludzkiej w momencie poczęcia, lecz są produktem społecznym, historycznym i rozwojowym.

Czym jest najwyższa zasada społeczna – nazwana dobrem wspólnym? „Ten abstrakcyjny porządek jest w pewnym sensie tylko rodzajem wspólnego celu wstępnego, który służy indywiduom jako środek dla realizacji ich różnych indywidualnych celów”, ale jako taki jest „jedynym celem”, który może być „wspólnym celem”. W sumie „taki porządek” dobra wspólnego jest jedynie „szansą zaproponowaną nieznanym ludziom”. W gruncie rzeczy von Hayek twierdzi, że „w wolnym społeczeństwie dobro wspólne polega zasadniczo na tym, by ułatwić realizację nieznanych indywidualnych celów”<sup>47</sup>, czyli praktycznie zasada dobra wspólnego stanowi cel podrzędny, a ostatecznie nawet zbyteczny. Ks. Wielgus pisze, że „szczególnie groźną dla współczesnego człowieka odmianą liberalizmu jest liberalizm etyczny i moralny, prowadzący do całkowitego egoizmu, hedonizmu i utylitaryzmu; niosący ze sobą destrukcję sumienia i niewrażliwość na dobro wspólne”<sup>48</sup>.

Von Hayek rozprawia się krytycznie z idealistyczną filozofią Hegla, socjalistyczną Marksa, bowiem to oni „stworzyli z Comte’em i Feuerbachem [...] totalitaryzm XX wieku [...] podczas gdy idee Hume’a, Voltaire’a, Adama Smitha i Kanta utworzyli liberalizm XIX wieku”<sup>49</sup>. Idealizm Hegla krytykuje on za to, że dokonuje „nadużycia intelektu” poprzez fakt próby określenia go jako „całości” z pominięciem jego indywidualnej struktury. Przeniesienie heglowskiej tezy na „całość społeczeństwa przemienia” społeczność w jakąś „racjonalnie kierowaną maszynę”, a „wszystkie wspólne cele, które nie zo-

---

<sup>45</sup> Tamże, s. 87.

<sup>46</sup> Tamże, s. 89.

<sup>47</sup> Tamże, s. 68-69.

<sup>48</sup> W i e l g u s, *Bogu i Ojczyźnie*, s. 193.

<sup>49</sup> H a b e r m a n n, *Philosophie der Freiheit. Ein Friedrich-August-von-Hayek-Brevier*, s. 70.

staną usprawiedliwione przez intelekt, nie mogą istnieć jako partykularne decyzje woli”<sup>50</sup>, czyli muszą być usunięte na korzyść całości społeczeństwa.

Cechy charakterystyczne indywidualizmu: „Zmysł niezależności, zaufanie do samego siebie, osobisty duch przedsiębiorczości, zmysł odpowiedzialności w małym gronie, sprawdzona miłość do wolnego postępowania, respekt przed życiem prywatnym drugiego i cierpliwość przed innym i oryginalnym, akceptacja obyczaju i tradycji i zdrowy brak zaufania do władzy i autorytetu”<sup>51</sup>. Myśl indywidualistyczna przyjmuje „indywiduum jako najwyższego sędziego jego celów”<sup>52</sup>.

Wprawdzie noblista ten przyznaje, że „ostatnie cele, których osiągnięcia poszukują rozumne istoty przez ich działalność, nigdy nie są ekonomicznego rodzaju”<sup>53</sup>, ale w swoim systemie liberalistycznym nie tworzy realnych możliwości do duchowej samorealizacji człowieka jako osoby.

Von Hayek na fundamencie preferencji indywidualizmu wyraża swoją *skepsis* pod adresem zdolności demokratycznych systemów: „Nie mamy żadnej racji przypisywać decyzjom większości wyższej ponadpersonalnej mądrości [...] One są raczej mniej mądre, aniżeli decyzje, które podjęliby najbardziej zdolni członkowie danej grupy”<sup>54</sup>.

Nacjonalizm nie jest patriotyzmem. Można sobie wyobrazić, że „brak chęci do nacjonalizmu niewyklucza głębokiego związku z narodową tradycją”<sup>55</sup>. W ogóle von Hayek przypisuje „tradycji” pierwszeństwo przed „rozumem”, który jest jej skutkiem i stąd według niego „tradycja” jest w „pewnym względzie «mądrzejsza» niż on” (rozum ludzki), który powinien być pojęty jako racja tradycji, a nie odwrotnie: „To, co człowieka czyni dobrym, nie jest ani natura, ani rozum, lecz tradycja”<sup>56</sup>. Dlatego „tradycja” jest tym, „na czym opiera się każdy postęp”<sup>57</sup>.

Von Hayek uznaje rolę religii w historii ludzkości i powiada, że „za-wdzięczamy rozwój kultury wyłącznie wierze religijnej, bez której nie byłoby

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 71-72.

<sup>51</sup> Tamże, s. 86.

<sup>52</sup> Tamże, s. 87.

<sup>53</sup> Tamże, s. 75.

<sup>54</sup> Tamże, s. 81.

<sup>55</sup> Tamże, s. 86.

<sup>56</sup> Tamże, s. 89.

<sup>57</sup> Tamże, s. 92.

żadnego rozwoju kultury”<sup>58</sup>. W rozwoju religii zwyciężyły te religie, którym udało się zabezpieczyć człowiekowi „prawo własności” oraz „wiarę w rodzinę”. Natomiast „komunizm”, który według niego jest formą religijną, „zwalczał własność prywatną i rodzinę”, dlatego „nie mógł nigdy zwyciężyć”<sup>59</sup>.

Von Hayek powiada o chrześcijaństwie tak: „Wierzę, że wielkim wynalazkiem z jednej strony prawa rzymskiego, a z drugiej chrześcijaństwa było to, że reguły rodowe, które były ważne tylko dla ludzi z tymi samymi konkretnymi celami, oni dalej rozwijali do reguł uniwersalnych, ważnych dla tych wszystkich, którzy chcieli być posłuszni tym samym regułom”<sup>60</sup>. Nie jest to pojmowanie chrześcijaństwa jako religii objawionej, lecz jako wytwór rozumu ludzkiego.

Ostatnia z myśli tego znanego ekonomisty dotyczy zagadnienia ascetów i zysku: „Pogarda zysku spoczywa na niewiedzy i postawie, którą my, jeżeli tak chcemy, możemy podziwiać na ascecie, który zdecydował się na to, by być zadowolonym z małą częścią bogactw tego świata, która jest w tym egoistyczna, gdzie uwidacznia się w formie ograniczeń zysku innych a poprzez to narzuca trzecim ascezę i po prostu niedostatek”<sup>61</sup>.

„Niemcom wydaje się brakować najczęściej niepozornych, ale przecież ważnych cech, które ułatwiają poruszanie się ludzi w wolnym społeczeństwie: przyjacielskość i zmysł humoru, osobista skromność, pouczenie dystansu i zaufanie w dobre intencje bliźniego”<sup>62</sup>.

Na koniec von Hayek przyznaje uczciwie: „Człowiek nie jest i nigdy nie będzie panem swojego losu. Jego intelekt rozwija się i wprowadza go w nieznanne i nieprzewidziane, gdzie poznaje nowe rzeczy. To, że ten epilog raczej powinien być nowym początkiem, jest dla mnie czymś oczywistym. To, że on może być dla mnie, napawa mnie nadzieją”<sup>63</sup>.

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 93.

<sup>59</sup> Tamże, s. 94.

<sup>60</sup> Tamże, s. 94.

<sup>61</sup> Tamże, s. 94-95.

<sup>62</sup> Tamże, s. 131.

<sup>63</sup> Tamże, s. 132.

## 5. OCENA LIBERALIZMU ZE STANOWISKA FILOZOFII BYTU I KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Kościół głosi prawdę o „naturalnej wolności człowieka” jako „wspaniałym dobru, będącym jedynie własnością z natury tym istotom, które są uzdolnione w rozum lub intelekt, co wypożycza człowiekowi taką godność, że jest on «panem swoich decyzji» i posiada władzę nad swoimi postawami”<sup>64</sup> – pisze Leon XIII w swojej encyklice o wolności. Ale w odróżnieniu od liberalizmu nie jest to „nieograniczona swawola”, lecz jej podstawę stanowi „miłość do dobra i dążenie do niego”<sup>65</sup>, wyznaczone przez prawo naturalne i jego naczelny imperatyw: „czyń dobro a unikaj zła”.

Dobrze pojęta autonomia osoby ludzkiej oznacza, że człowiek kierując się swoimi naturalnymi władzami: rozumem i wolną wolą oraz sumieniem, dąży najpierw swoimi siłami bytu do realizacji swoich możliwości bytowych, ale ta autonomia nie jest pojęta antropocentrycznie, lecz teocentrycznie, czyli to nie człowiek i jego rozum lub wolność są ostatnimi kryteriami prawdy i dobra, lecz „jedyną racją, źródłem i miarą prawdy”, a w związku z tym i myślenia nie jest rozum człowieka, lecz Bóg. Dopiero w związku z Bogiem, w upodobnieniu się do Niego i ostatecznym zjednoczeniu z Bogiem osoba ludzka odnajduje „sens”<sup>66</sup> swojego bytu, swojej duchowości oraz wszystkich aktywności ludzkich na płaszczyźnie społecznej. Ponieważ Bóg jest Stwórcą, On jest także Celem. Uwaga o osłabionej naturze ludzkiej przez grzech, co przenika zarówno ducha, jak i ciało człowieka, wymaga pomocy łaski Boga, bez której doskonały rozwój ludzkich możliwości nie jest możliwy. Nieuwzględnienie tego stanu faktycznego w bytowości człowieka prowadzi do niesłusznych teorii ekonomicznych, naukowych i naturalnie społecznych. Dlatego Kościół uczy, że drogę do realizacji wolności człowieka wyznaczają: „prawo naturalne, łaska i prawo ludzkie”<sup>67</sup>.

Porządek społeczny ma się według liberalizmu urzeczywistniać na bazie „nieograniczonej wolności człowieka”, co prowadzi właściwie do „społecznego automatyzmu”, określającego każdego w jego naturalnym porządku własnej wolności. Społeczność pojęta jest jako „suma w sobie niezależnych

---

<sup>64</sup> L e o XIII, *Libertas praestantissimum*, w: *Die katholische Sozialdoktrin in ihrer geschichtlichen Entfaltung*, red. A. Utz, B. von Galen, t. I, Aachen 1976, s. 181.

<sup>65</sup> M e ß n e r, *Liberalismus*, kol. 970-971.

<sup>66</sup> Tamże, kol. 971-972.

<sup>67</sup> L e o XIII, *Libertas praestantissimum*, s. 187-193.

i w relacji do siebie stojących pojedynczych ludzi”<sup>68</sup>. Takie rozumienie społeczności zatracą swój „cel społeczny, dobro wspólne” oraz na tej podstawie tworzenie „jedności w bycie i postawie”. W to miejsce wchodzi „wolne samorzeczywistnianie się” człowieka bez względu na drugiego i bez względu na dobro osobiste i dobro wspólne. Dla chrześcijańskiej filozofii wolność też stoi u podstaw porządku społecznego, ale nie tylko ona. Wolność ludzka nie jest twórczynią samej siebie i dlatego nie może być pozostawiona samej sobie. Nasza ludzka bytowość jest zarówno indywidualna, jak też społeczna, czyli zarówno wymiar indywidualny, jak i społeczny istnieje w samym bycie osoby jako osoby. A to oznacza, że z jednej strony idea wspólnoty społecznej, a z drugiej idea indywidualnej osobowości „warunkują się wzajemnie”, ale „celem samym w sobie jest tylko indywidualna osobowość. Ona posiada pierwotne i niezbywalne, a nie dopiero poprzez przynależność do społeczeństwa przypadające prawa, które społeczeństwo musi zaakceptować i chronić”<sup>69</sup>. Pojęcie liberalizmu o „nieograniczonej wolności” zakłada inne pojęcie „niezależnej» moralności”, w której rozum ludzki czyni się niezależnym od „powinnościowego posłuszeństwa wobec Boskiego i wiecznego intelektu” i ogłasza siebie samego „najwyższą zasadą, racją powstania i sędzią każdej prawdy”, stając się samymi dla siebie „prawem” i „normą”<sup>70</sup>.

Innym problemem liberalizmu jest poddanie kultury i jej poszczególnych obszarów „własnemu prawodawstwu”, tzn. polityka, gospodarka, nauka, literatura, sztuka itd. są określane przez własne „konieczności życia”, co usiłuje przeniknąć też takie obszary, jak moralność, religia i Kościół. To niczym nieograniczone „usamodzielnienie się” kultury prowadzi do jej „absolutyzacji”, tzn. państwo albo gospodarka stają się celami samymi w sobie, a nie przejściowymi etapami służącymi osobie ludzkiej jako w widzialnym kosmosie jedynemu celowi samemu w sobie. To z kolei prowadzi do „pełnego samoubóstwienia człowieka”, który z konieczności będzie żądał rozdziału „religii od życia” a „Kościół od kultury”<sup>71</sup>. Prowadzi ono według Meßnera do „poddania człowieka przez niego samego ubóstwionym celom, czyli przez niego samego stworzonemu bóstwu aż do odrzucenia godności człowieka, godności jako wolnej i duchowej osobowości”. Bóg Objawienia jako Stwórca

<sup>68</sup> Meßner, *Liberalismus*, kol. 973.

<sup>69</sup> Tamże, kol. 973.

<sup>70</sup> Leo XIII, *Libertas praestantissimum*, s. 195.

<sup>71</sup> Meßner, *Liberalismus*, kol. 974.

i jako najwyższy cel zostaje odrzucony, a podporządkowanie całego wysiłku kultury człowieka pod stałe, niezmiennie i absolutnie ważne zasady moralne Dekalogu i innych norm etycznych, danych człowiekowi od Boga, nie znajduje w nurcie liberalizmu akceptacji. Są głosy, jak np. Beaty Farkas, które twierdzą, że „Kościół coraz bardziej zdaje się być uwikłany w «Kulturkampf» z liberalizmem, podobnym do tego z XVIII wieku”<sup>72</sup>. Nie dziwi zatem fakt zasadniczej „sekularyzacji ducha europejskiego”<sup>73</sup>, co oznacza m.in. unieważnienie nierozzerwalności małżeństwa między mężczyzną a kobietą oraz uwolnienie całego wymiaru egzystencji człowieka od wpływu prawa moralnego i religii.

W nauce o państwie liberalizm twierdzi, że państwo jest umową absolutnie wolnych ludzi, która jest podyktowana jedynie i wyłącznie korzyścią osobistą. Rousseau pisze, że „każdy, gdy się dołączy do innych, nikomu nie jest posłuszny jak tylko sobie samemu i tak samo pozostaje wolnym, jak przedtem”. Według katolickiego stanowiska społeczne państwo jest wprawdzie utworzone przez ludzi, stanowiących jego przyczynę materialną, ale jego władza pochodzi bezpośrednio od Boga i tylko poprzez związek człowieka i państwa z Boskim prawem moralnym możliwy jest sprawiedliwy porządek społeczny.

Jeszcze Adam Smith, chociaż był zwolennikiem gospodarki liberalistycznej, dążył pomimo to do podkreślenia „wiary w Boski porządek świata, który porządkuje siły własne w człowieku dla harmonii w całym dobru społecznym”<sup>74</sup>. W gospodarce radykalnie liberalnej dąży się do wyłączenia państwa z wszelkiej ingerencji w kształt gospodarki, lecz preferuje się absolutną niezależność gospodarowania od „regulacyjnego współdziałania państwa w kwestii zachowania dobra wspólnego oraz do obrony gospodarczo słabszych grup poprzez stanowe lub spółdzielcze korporacje, jak też poprzez związanie ich przez prawo moralne”<sup>75</sup>, lecz wyłącznie według norm przez siebie ustanowionych. Takie stanowisko reprezentował Ricardo, a szczególnie szkoła z Manchesteru, która „pozostawała na stanowisku społecznej samoregulacji przez rynek”<sup>76</sup>. To doprowadziło według uczonego Alfreda Webera, brata Maxa Webera, do następującej sytuacji na początku dwudziestego wieku:

---

<sup>72</sup> B. F a r k a s, *Die Herausforderung der Säkularisierung in Osteuropa*, w: *Christentum und Kultur in Europa*, s. 192.

<sup>73</sup> M e ß n e r, *Liberalismus*, kol. 977.

<sup>74</sup> Tamże, kol. 981.

<sup>75</sup> Tamże, kol. 982.

<sup>76</sup> D r ä g e r, *Liberalismus IV*, kol. 270.



„Stan chłopski został zniszczony, rzemieślnicy doznali wielkiego ucisku, kobiety zostały zabrane z domu i postawione na służbę w fabryce, uwolniona żądza kapitalistów rzuciła się na słabą siłę dzieci. Czas pracy był bez miary długim, a zapłaty najpierw nie pokazywały żadnego rozwoju, których oczekiwali zafascynowani zwolennicy wolnego rozwoju sił”<sup>77</sup>. Papież Pius XII mówił o „bolesnej nauce liberalizmu”, który chciał „wyłączyć autorytet prawa moralnego z publicznego, gospodarczego i społecznego życia”<sup>78</sup>, i doprowadził do wielu ludzkich tragedii życiowych. Stanisław Wielgus, pisząc o liberalizmie gospodarczym, podkreśla, że jest on w skrajnej postaci „bezwzględnym prawem dżungli”, który okazuje się „tak samo wrogi człowiekowi, jak marksistowski kolektywizm”<sup>79</sup>.

Według Meßnera należy ze stanowiska „światopoglądu katolickiego odrzucić światopogląd i teorię społeczną liberalizmu”<sup>80</sup>. Także papież Leon XIII podsumowuje tę główną myśl przeciwko liberalizmowi: „Każdy człowiek podlega stale władzy Boga; ludzka wolność, która nie byłaby poddana Bogu i Jego woli, nie jest możliwa” i dlatego negowanie tej podstawowej prawdy o pochodzeniu wolności człowieka i zorientowania się jej na Bogu jest „głównym błędem liberalizmu”<sup>81</sup>, w którym „znikają wszystkie absolutne żądania rozumowe, etyczne i religijne”<sup>82</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- B e r l i n I.: *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.  
B u t t i g l i o n e R.: *Die Lage der europäischen Kultur nach dem Zusammenbruch des Marxismus*, w: *Christentum und Kultur in Europa. Gedächtnis – Bewusstsein – Aufgabe*, red. Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1993.

---

<sup>77</sup> A. W e b e r, *Wirtschaft und Politik*, 1925, s. 8; por. A. W e b e r, *Die Krise des modernen Staatsgedankens in Europa*, Stuttgart [u.a.] 1925.

<sup>78</sup> Pius XII w: *Aufbau und Entflatung des gesellschaftlichen Lebens. Soziale Summe Pius XII.*, red. A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg: Paulus Verlag 1961, s. 2573.

<sup>79</sup> W i e l g u s, *Bogu i Ojczyźnie*, s. 193.

<sup>80</sup> M e ß n e r, *Liberalismus*, kol. 985.

<sup>81</sup> L e o XIII, *Libertas praestantissimum*, s. 215.

<sup>82</sup> S p a e m a n n, *Die kostbare Perle und der banale Nihilismus*, s. 40.

- D r ä g e r H.: *Liberalismus IV*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, t. V, Basel–Stuttgart 1980, kol. 265-272.
- H a b e r m a n n G.: *Philosophie der Freiheit. Ein Friedrich-August-von-Hayek-Brevier*, Thun <sup>2</sup>1999.
- Herkner H. w: *Festgabe für Lujo Brentano zum 80. Geburtstag. Die Wirtschaftswissenschaft nach dem Kriege*, München und Leipzig: Duncker & Humblot 1925.
- J a n P a w e ł II: *Laborem exercens*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 105-147.
- J a n P a w e ł II: *Ecclesia in Europa*. Nachsynodales Apostolische Schreiben von Papst Johannes Paul II. [...] zum Thema „Jesus Christus, der in seiner Kirche lebt – Quelle der Hoffnung für Europa“, „Die Tagespost“ z 1 czerwca 2003, s. 13.
- K o w a l c z y k S.: *Liberalizm II. Aspekt filozoficzny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 954-956.
- L e o XIII, *Libertas praestantissimum*, w: *Die katholische Sozialdoktrin in ihrer geschichtlichen Entfaltung*, red. A. Utz, B. v. Galen, t. I, Aachen 1976, s. 187-193.
- L o c k e J.: *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa: PWN 1992.
- M e s s n e r J.: *Liberalismus*, w: *Staatslexikon*, wyd. P.H. Sacher, t. III, Freiburg i. Br. <sup>5</sup>1929, kol. 98-99.
- Pius XII w: *Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens. Soziale Summe Pius XII.*, red. A.F. Utz, J.F. Groner, t. III, Freiburg: Paulus Verlag 1961.
- R a t z i n g e r Kardynał Józef: *Prawda. Wartości. Władza*, tłum. G. Sowiński, Kraków: Znak 1999.
- S p a e m a n n R.: *Die kostbare Perle und der banale Nihilismus*, w: *Christentum und Kultur in Europa. Gedächtnis – Bewusstsein – Aufgabe*, wyd. Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1993.
- W e b e r A.: *Die Krise des modernen Staatsgedankens in Europa*, Stuttgart [u.a.] 1925.
- W i e l g u s S.: *Bogu i Ojczyźnie. Uniwersyteckie przemówienia i listy*, Lublin: TN KUL 1996.
- Z i e l i Ń s k i Z.: *Liberalizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 952-954.

ON FRIEDRICH AUGUST VON HAYEK'S  
ECONOMIC NEO-LIBERALISM

S u m m a r y

Friedrich August von Hayek, the winner of the Nobel Memorial Prize in Economics, is one of the most important representatives of economic and social neo-liberalism, who, despite basing his economic theory on Darwin's Theory of Evolution and on basic principles of the

prime liberalism, sees the necessity of distance himself from its shape. Von Hayek postulates raising the status of the family and of tradition as the foundations of cultural progress, of moral norms in ethics, without which human activity in general would be, in his opinion, out of the question. He also proclaims himself in favor of accepting the universal legal norms worked out in the Roman law and perceives the very essence and foundation for the human culture in the Christian religion. Although his neo-liberalism considerably enriches the ideas of classical liberalism, this direction in the thought requires a further development, in order to achieve a complete economic culture that as its aim has the common good, in which both the good of God Himself is inscribed as if the ultimate reason of the Universe, and the good of human persons as the peak of the realization of man's freedom – also in the economic aspect.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Bóg, dobro wspólne, ekonomia, katolicka nauka społeczna, komunizm, liberalizm, neoliberalizm, socjalizm, wolność.

**Key words:** God, common good, economics, Catholic social teaching, Communism, liberalism, neo-liberalism, socialism, freedom.